

Jan Mazur *OSPPE*

NIKTÓRE ZAGROŻENIA CYWILIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W KONTEKŚCIE NOWEJ EWANGELIZACJI

1. Wprowadzenie

Wydaje się, że uświadomienie sobie współczesnych zagrożeń cywilizacji chrześcijańskiej stawowi istotny warunek skuteczności dzieła Nowej Ewangelizacji. Artykuł niniejszy w pewnym stopniu usiłuje wyjść tej potrzebie naprzeciw. Autorowi nie chodzi jedynie o nazwanie tych zagrożeń "po imieniu" (co nie jest w gruncie rzeczy trudne), ale nade wszystko o uwrażliwienie katolików świeckich na konieczność modlitwy i odpowiedniej postawy wobec obecnych problemów katolicyzmu. Wierny świecki kierując się troską o dobro Kościoła, nie może współczesnych zagrożeń chrześcijaństwa pomijać milczeniem czy biernością. Katolicy dla uratowania własnej tożsamości muszą właściwie rozpoznać ich negatywny wpływ na całą duchowość chrześcijańską a także podjąć odpowiednią akcję, będącą swego rodzaju świadectwem wyznawanej wiary.

Najbardziej podstawowe, choć z pewnością nie jedyne, wyzwania Nowej Ewangelizacji, które są niezwykle groźne dla misji Kościoła w świecie, to **konsumpcjonizm, relatywizm, sekciarstwo, masoneria i New Age**. Zagrożenia te można dostrzec w samym Kościele, w jego wnętrzu, jak i poza nim, w świecie kultury współczesnej (rozumianej w sensie szerszym). Panorama tych niebezpieczeństw jest rozległa. W gruncie rzeczy dotyczą one całej cywilizacji chrześcijańskiej¹.

Nie ulega wątpliwości, że wielu chrześcijan zaangażowanych jest w przebudowę świata zgodnie z wolą Stwórcy, ale jednocześnie są i tacy, którzy nie wykazują większego zainteresowania twórczą aktywnością w świecie bądź też podejmując tę

¹ Dla ścisłości warto zaznaczyć, że na treść pojęcia cywilizacji chrześcijańskiej składają moralność, etyka, prawo, kultura a nawet polityka. Cywilizacja jako taka oznacza bowiem ogół zbiektywizowanych i służących ułatwieniu życia wytworów (materialnych i duchowych), jakie ludzkość stworzyła na określonym etapie rozwoju. Por. F. Adamski, *Cywilizacja*, w: *Encyklopedia katolicka* (KUL), t. 3, Lublin 1979, kol. 741-743; Z. Borowik, *Cywilizacja*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, praca zbiorowa pod red. ks. W. Piwowarskiego, IW PAX i wyd. "Palabra", Warszawa 1993, s. 31.

aktywność, nie kierują się motywami religijnymi, a więc wiarą w Boga. Tego rodzaju postawa stanowi konsekwencję przede wszystkim konsumpcjonizmu, relatywizmu etycznego, jak również indukowana jest przez działalność sekt.

U znacznej części chrześcijan nietrudno zauważyć zanik tendencji do uświęcania świata. Poważną tamę w procesie uświęcania stanowi laicyzacja, której głównym krzewicielem jest masoneria, posługująca się między innymi ideą relatywizmu etycznego i wykorzystująca zjawisko konsumpcjonizmu.

Warto także zauważyć, iż człowiek dzisiejszy coraz bardziej traci zdolność do kształtowania osobowości zgodnie z własnym doświadczeniem religijnym. Wzorzec tej osobowości narzucany jest mu przez propagandę. W coraz większym stopniu staje się on niewolnikiem telewizji, radia i wysokonakładowej prasy. Jest to wyraźny efekt konsumpcyjnego stylu życia, jak również wpływu ideologii New Age, o której można by powiedzieć, że jest ona streszczeniem wszystkiego, co pozostaje w opozycji do Kościoła katolickiego (analogia do tezy Piusa X na temat modernizmu będącego, zdaniem Papieża, "streszczeniem wszystkich dotychczasowych herezji").

Wreszcie wśród współczesnych zagrożeń cywilizacji chrześcijańskiej należy doszereg działania, które zasługują na miano antyewangelizacji. W przekonaniu samego papieża Jana Pawła II owa antyewangelizacja jest akcją zorganizowaną, prowadzoną systematycznie i kierowaną przez rzeczywiste, choć anonimowe centrum². Chodzi tu po prostu o masonerię. Działa ona nie tylko na zewnątrz Kościoła, ale ma swoich przedstawicieli również w jego wnętrzu, którzy publicznie mienia się katolikami.

Wspomniane tendencje, kierunki i ruchy występujące pod ogólnymi hasłami konsumpcjonizmu, relatywizmu, sekciarstwa, masonerii i New Age w szczególności wpływają rozkładowo na duchowość chrześcijańską. Wnikają do Kościoła z zewnątrz i wpływają destrukcyjnie na stan wiary i moralności. Aby jeszcze bardziej zrozumieć ich groźbę, trzeba uświadomić sobie, że nie występują one oddzielnie, niezależnie od siebie, autonomicznie. Otóż rzeczywistości te są ze sobą bardzo ściśle powiązane i tworzą pewien pakiet zagrożeń, którego wspólnym mianownikiem jest negacja orędzia zbawczego Jezusa Chrystusa, orędzia głoszonego w Kościele. Na przykład pochodną konsumpcjonizmu jest relatywizm etyczny. Konsumpcjonizm sprzyja także rozwojowi sekt, gdyż wychodzą one naprzeciw potrzebom rozbudzonym przez konsumpcyjny styl życia. Masoneria z kolei aktywnie popiera sekciarstwo, gdyż realizuje ono jej program walki z Kościołem katolickim. Z tych samych względów masoneria zainteresowana jest krzewieniem relatywizmu moralnego, osłabiającego przeciwieństwo moralność katolicką. Cały zaś ruch występujący pod szyldem New Age wyrasta, jak się wydaje, z dotychczasowych wysiłków kwestionujących rolę i znaczenie chrześcijaństwa, a szczególnie Kościoła katolickiego. Chodzi o frontalny atak na chrześcijaństwo, by zastąpić je ideologią, będącą zlepkiem elementów doktrynalnych licznych sekt i ruchów religijnych, filozoficznych, spirytystycznych, okultystycznych a także ateistycznych. Wydaje się, że promotorem ruchu New Age jest masoneria,

² Por. J.M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, Inicjatywa Wydawnicza "Ad Astra", Warszawa 1993, s. 153.

zważywszy na zbieżność celów i form działania, które w obu przypadkach podejmowane są przez tajemnicze centra.

Mając na uwadze skuteczność Nowej Ewangelizacji, warto więc dokonać szczegółowego przeglądu wspomnianych zagrożeń. Trzeba wszakże pamiętać o ich wzajemnym powiązaniu.

2. Konsumpcjonizm

Postawę społeczno-moralną, określaną mianem konsumpcjonizmu (czy: konsumizmu), można by umownie określić jako nieuporządkowane moralnie spożycie dóbr gospodarczych czy w ogóle materialnych. Konsumpcjonizm jest zjawiskiem, które występuje obecnie przede wszystkim w krajach wysoko rozwiniętych. Niemniej jednak zawsze w życiu społecznym poszczególnych ludów, narodów czy państw istnieją grupy uprzywilejowane, ludzie zamożni, odznaczający się wysokim stanem posiadania dóbr gospodarczych. Otóż grupy te najbardziej narażone są na rozmaite formy konsumpcjonizmu. Warto wszakże zauważyć, że cywilizacja obecna, oparta na gospodarce kapitalistycznej, przynoszącej niespotykane dotąd efekty w produkcji dóbr i usług, skażona jest konsumpcjonizmem w sposób specjalny, jakby immanentnie tkwiącym w jej strukturach. Można nawet śmiało powiedzieć, że konsumizm tworzy pewien typ kultury. Jest to cywilizacja spożycia³.

Pod tym względem niezwykle cenne są uwagi papieża Jana Pawła II, który pisze: "Obok nędzy niedorozwoju, której nie można tolerować, stoimy w obliczu pewnego *nadrozwoju*, który także jest niedopuszczalny, bowiem tak samo jak niedorozwój sprzeciwia się on dobru i prawdziwemu szczęściu. Nadrozwój, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników *posiadania* i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi". Ów konsumizm - jak zauważa Papież - niesie ze sobą wiele "odpadków" i "rzeczy do wyrzucenia", albowiem "posiadany przedmiot, zastąpiony innym, doskonalszym, zostaje odrzucany bez uświadomienia sobie jego ewentualnej trwałej wartości dla nas lub dla kogoś uboższego"⁴.

Obecnie obserwujemy zjawisko ślepego poddania się czystej konsumpcji, czego skutkiem jest przede wszystkim rażący materializm, któremu - jak pisze Jan Paweł II w cytowanej wyżej encyklice - towarzyszy jakieś *radikalne nienasycenie*. Jest to zrozumiałe, bo jeśli człowiek nie jest uodporniony na wszechobecną reklamę i nieustannie kuszące propozycje nabycia nowych towarów, wówczas im więcej posiada,

³ Por. J. Wagner, *Cywilizacja konsumpcyjna*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, jw., ss. 31-32.

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z 30 XII 1987 r., 28.

tym więcej pożąda. Prowadzi to do sytuacji, że najgłębsze pragnienia pozostają niezaspokojone, a nawet mogą być zagłuszone⁵.

W społeczeństwach konsumpcyjnych funkcjonuje w gruncie rzeczy dość prosty mechanizm sztucznego rozszerzania skali potrzeb potencjalnych konsumentów. W tym układzie spożycie dóbr i usług staje się czymś, co można by nazwać nadkonsumpcją. Zwróćmy zatem uwagę na sposoby wspomnianego rozszerzania potrzeb przez producentów. Czynią to oni przez:

1. Oferowanie konsumentowi dóbr atrakcyjnych, które nie zaspokajają potrzeb, ale przyciągają uwagę konsumenta i dają mu satysfakcję psychologiczną, dogadzają jego ambicjom, poprawiają samopoczucie;

2. Wytwarzanie u konsumenta pseudopotrzeb, których zaspokojenie wydaje mu się niezbędne, choćby to miało szkodzić jego zdrowiu, absorbowało mu wolny czas, utrudniało realizację właściwych celów itp.;

3. Utrzymywanie i rozniecanie napięć i konfliktów politycznych uzasadniających politykę zbrojeń, przez co wzrasta popyt na sprzęt wojskowy⁶.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że nadkonsumpcja nie sprzyja rozwojowi człowieka. Stwarza bowiem niebezpieczeństwo zwyrodnienia cywilizacyjnego. Przynosi szkody materialne i zarazem moralne, duchowe. Do podstawowych szkód materialnych należy ogromne marnotrawstwo ekonomiczne, gdyż produkcja podejmowana dla zaspokojenia sztucznych potrzeb, z punktu widzenia rzeczywistego dobra człowieka, jest bezużyteczna, a w wielu wypadkach nawet szkodliwa. Tego rodzaju wysiłek produkcyjny mógłby z powodzeniem być wykorzystany dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludzkich na obszarach zacofania gospodarczego.

Ponadto konsumpcjonizm na ogół prowadzi do antynomii pomiędzy "być" i "mieć"; prawdziwe "być" podporządkowane jest "mieć" Ludzie nie potrafią prawdziwie "być", gdyż na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult "posiadania". Kryzys chrześcijaństwa, a szczególnie kryzys duchowości chrześcijańskiej w społeczeństwach konsumpcyjnych w znacznej mierze powodowany jest owym przesunięciem akcentu z "być" na "mieć"⁷. Tego rodzaju opcja implikuje cały szereg postaw i zjawisk negatywnych, co zresztą potwierdzają szczegółowe badania nauk empirycznych. W tym miejscu chciałbym tylko wymienić niektóre patologie społeczne wyrastające na gruncie postawy konsumpcyjnej. Otóż należą doń między innymi: osłabienie więzi małżeńskich i rodzinnych; kryzys w procesie wychowania dzieci; narkomania; dewiacje seksualne; zwiększona podatność na werbunkową aktywność sekt; osłabienie wrażliwości moralnej.

Jak wobec tego bronić się przed postawą konsumizmu? W tym miejscu pragnę podać kilka punktów:

1. Uświadomienie sobie podstawowego celu konsumpcji, jakim jest zachowanie życia i rozwój osobowości.

⁵ Por. tamże.

⁶ Por. A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992, s. 111.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Encyklika "Laborem exercens"* z 14 IX 1981 r., 15.

2. Konieczność odpowiedniego wychowania ludzi do konsumpcji (popularyzacja zasad etyki konsumpcji czy stworzenie systemu poradnictwa konsumpcyjnego za pośrednictwem mass mediów).

3. Potrzeba odpowiedniej polityki państwa, biorącej w obronę prawną konsumentów przed rozbudzeniem w nich sztucznych potrzeb (zakaz reklamy towarów szkodliwych dla zdrowia, eliminacja technik typu *backward masking* - "ukrytych nagrań", działających na podświadomość).

4. Domaganie się, by kanały radiowe i telewizyjne, opłacane z funduszy państwowych, nie podejmowały działalności usługowej w zakresie reklam. Mogłyby to czynić tylko w sytuacjach wyjątkowych, kierując się wyższym dobrem społecznym.

5. Samoorganizowanie się społeczeństwa, celem skutecznego działania przeciw rozszerzaniu się postaw konsumistycznych czy nawet całej cywilizacji konsumistycznej. Pod tym względem szczególna rola do odegrania przypada organizacjom i ruchom o charakterze religijnym lub inspirowanym religijnością swoich członków. Obok działalności wychowawczej, formacyjnej, mogą przeprowadzać takie akcje dobrane jak bojkot niektórych towarów, kiosków, kin itp.

3. Relatywizm (etyczny)

Poważne zagrożenie dla cywilizacji chrześcijańskiej stanowi relatywizm, występujący głównie w dziedzinie moralnej, sprzężony zresztą z konsumpcjonizmem. Dla potrzeb obecnych rozważań ów problem relatywizmu można by wyjaśnić następująco: W cywilizacji chrześcijańskiej etyka zawsze stanowi podstawę dla prawa, jest jego źródłem. Przyjmuje się zasadę, że każde ustanowione prawo powinno być zgodne z odczuciem tego, co moralne, a co niemoralne. Jednakże przyjmując taką zasadę tworzenia prawa z etyki, nie można dowolnie ustalać tego, co dobre, a co złe. Rozeznanie dobra i zła należy wziąć z prawa naturalnego, jak również prawa objawionego pozytywnie przez Boga.

Niestety, coraz bardziej daje dziś znać o sobie tendencja odwrotna, mianowicie praktyka ustalania etyki w zależności od obowiązującego prawa pisanego. Skoro prawo na coś pozwala, to toleruje się ten stan rzeczy a nawet się go przyjmuje za etycznie poprawny, bez względu na dotychczasowe normy moralne. Mechanizm ten obrazuje naturę relatywizmu, dla którego wszystko jest względne; nie ma absolutnych norm etycznych, nie ma absolutnej prawdy, nie ma absolutnych wartości, nie ma absolutnego dobra. Oto podstawowe tezy relatywizmu. Wszystko zależy więc od tego, co człowiek sam sobie ustali, z jakich wyjdzie przesłanek, jaką przyjmie formułę stosunku do rzeczywistości.

Jan Paweł II, analizując tendencje relatywistyczne, wskazuje na istniejący kryzys wokół zagadnienia prawdy. Polega on na powolnym zaniku idei uniwersalnej prawdy o dobru, dostępnej poznawczo dla ludzkiego rozumu. Kryzys ten spowodowany jest rozpowszechnieniem się etyki indywidualistycznej, według której każdy człowiek

staje wobec "własnej prawdy", różnej od prawdy innych⁸ Relatywizm głosi więc, że nie istnieje żadna ostateczna prawda; każdy sam niech ustala własne kryteria prawdy. Na takim gruncie nie można ustalić czegoś, co obowiązywałoby powszechnie. Z tego właśnie powodu relatywizm etyczny, zdaniem Papieża, stanowi zjawisko niezwykle groźne. Pozbawia bowiem życie społeczności cywilnej "trwałego moralnego punktu odniesienia, odbierając mu, w sposób radykalny, zdolność rozpoznawania prawdy"⁹

Ojciec Święty przestrzega, że każdy system polityczny, społeczny oparty na relatywizmie etycznym, z łatwością staje się formą pewnego totalitaryzmu. Skoro bowiem nie istnieje żadna ostateczna prawda, do której można by odnieść działalność społeczną czy polityczną, wówczas, jak podkreśla Jan Paweł II, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza danej społeczności. Innymi słowy, na bazie relatywizmu etycznego, w gruncie rzeczy władza określa co jest prawdą, władza rozpoznaje dobro, władza ustala normy. Oczywiście władzę należy tu rozumieć w specyficznym sensie; chodzi mianowicie o elity władzy, które zainteresowane są tworzeniem takiego zaplecza ideowego (ideologicznego), które gwarantowałyby im maksymalne przywileje i korzyści.

Relatywizm jest groźny jeszcze z innego powodu. Wywołuje ogromne zamieszanie w dziedzinie tego, co nazywamy "zdrowym rozsądkiem". Założenie, iż wszystko jest subiektywne i względne, prowadzi konsekwentnie do wniosku, że w tej sytuacji nie należy ustalać przyczyn zjawisk i poszukiwać obiektywnej rzeczywistości, bo jej nie ma, ale należy koncentrować się na skutkach. W ten sposób relatywizm wywołuje szkodliwe postawy w życiu społecznym. Przy rozwiązywaniu trudności i konfliktów zamiast usuwać ich przyczyny, każe on leczyć skutki. Zwolennicy relatywizmu posługują się swoistym sofizmatem: Skoro pewna grupa ludzi i tak regularnie zażywa narkotyki, to w imię ich dobra, jak również dobra społecznego, lepiej ułatwić im sprzedaż narkotyków, by nie narażać ich na korzystanie z towaru niepewnego a społeczeństwo uwolnić od czarnego rynku narkotykowego. Na pierwszy rzut oka trudno nie przyznać racji temu twierdzeniu. W gruncie rzeczy niczego ono nie uzasadnia, a już tym bardziej nie wykazuje żadnej wrażliwości na problem narkomanii. Jest to typowy chwyt socjotechniczny, dający łatwą i efektowną, ale pozorną interpretację problemu.

W upowszechnianiu ducha relatywizmu niebagatelną rolę odgrywają pewne pojęcia-wytrychy, między innymi takie terminy jak *consensus* (zgoda), *tolerancja* czy *pluralizm*. Są to pojęcia o znaczeniu jak najbardziej pozytywnym, a przynajmniej nie budzą negatywnych skojarzeń. Jednakże zwolennicy relatywizmu nie rozumieją tych pojęć w sensie tradycyjnym, zgodnie z ich dotychczasowym, encyklopedycznym znaczeniem¹⁰

Consensus rozumieją oni w sposób absolutystyczny, choć czynią to jakby "po kryjomu". Ponieważ - jak utrzymują - nie ma prawdy obiektywnej, więc konieczne

⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* z 6 VIII 1993 r., 32.

⁹ Tamże, 101.

¹⁰ Por. J.M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, s. 109.

jest ustalanie stanowisk w każdej dyskutowanej sprawie. W ten sposób relatywizuje się rzeczywistość. Warto w tym miejscu zauważyć, że założenie o nieistnieniu obiektywnej prawdy wyklucza a nawet zabija autentyczny dialog, który zbliżyłby ludzi do siebie.

Podobnie jest z *tolerancją*. Dziś już mało kto wie czym naprawdę jest tolerancja, którą do tej pory wszyscy pojmowali jako pewną wyrozumiałość, respekt dla cudzych poglądów, upodobań, wierzeń czy zachowań. Tytułem dygresji pragnę dodać, że wyraz *tolerancja* pochodzi od łacińskiego czasownika *tolero, tolerare*, któremu odpowiadają polskie wyrażenia: "znosić czyjeś usposobienie", "wytrzymywać ciężar czegoś", "cierpieć przy sobie czyjąś obecność" itp. Tolerancja polega więc na pewnym pokonywaniu trudności związanych ze współlistnieniem ze sobą dwóch rzeczy lub osób. Aby jednak była ona budująca, a nie destruktywna, musi być wspomagana przez sprawności duchowe, czyli cnoty, które ułatwiają afirmację "inności"¹¹. Natomiast relatywizm, nie znający pojęcia sprawności duchowej, czyni z tolerancji akceptację wobec wszystkiego, także wobec zła, bo i ono jest względne. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne, gdyż prowadzi do stopniowego zaniku poczucia grzechu. W oparciu o relatywizm, człowiek każdy swój czyn, każdą postawę, choćby najwyraźniej sprzeczną z Dekalogiem, może wyinterpretować na swoją korzyść. Na każde zło może znaleźć usprawiedliwienie. Skutki takiego myślenia, niestety, są wśród chrześcijan coraz bardziej widoczne¹².

Chciałbym zwrócić jeszcze nieco uwagi na pojęcie *pluralizmu*. Ogólnie termin ten oznacza pewną wielość elementów naturalnych i społecznych, a także ich równoprawnione trwanie obok siebie i przeciw sobie, o ile brakuje jednej, nadrzędnej zasady, która by je unifikowała. Ale pluralizm, podobnie jak i tolerancja, ma swoje granice, o czym chrześcijaninowi nie wolno zapomnieć. Granice te muszą być wyznaczone przez system określonych wartości. Akceptacja pluralizmu, czyli mnogości poglądów i postaw nie zwalnia - jak podkreśla Jan Paweł II w swoim przemówieniu w Gdyni 11 czerwca 1987 roku - od przyjęcia niezbędnej postawy opartej na wartościach etycznych. Idzie o to, że relatywizm posługując się pojęciem pluralizmu i tolerancji, nie odwołuje się do żadnego systemu wartości, a to - w przekonaniu Papieża - stwarza dla chrześcijanina niebezpieczeństwo w sferze moralnej¹³.

Obecnie jesteśmy świadkami wielkiego zmagania, jakie chrześcijaństwo toczy z relatywizmem etycznym. Tendencja ta usiłuje na wszelki sposób zdobyć sobie prawo obywatelstwa w cywilizacji chrześcijańskiej¹⁴. Jest ona bardzo wyraźnie sprzężona z konsumpcjonizmem. Ludzie o postawie konsumpcjonistycznej z łatwością akceptują relatywizm etyczny, bo jest wygodny, daje przyzwolenie na wszelkie "zachcianki" Upowszechnianiem relatywizmu etycznego zainteresowane są w pierwszym rzędzie mass media. One zresztą opanowane są przez siły, dla których relatywizm

¹¹ Por. A. Zwoliński, *Katolik i polityka*, wyd. "Gotów", Kraków 1995, s. 67.

¹² Por. J.M. Jackowski, jw.

¹³ Por. W. Chudy, *Pluralizm i prawda*, "Ład", 12 (1994) nr 51 (532).

¹⁴ Por. J. Życiński, *Ewangelizacja a współczesne formy relatywizmu*, "Biuletyn Duszpasterski" (Kraków), 2 (1994) nr 7(8), ss. 39-56.

jest niemal "religią". Cóż to za siły? Będzie o tym mowa przy rozważaniach na temat masonerii.

4. Sekciarstwo

Nie sposób nie zauważyć, że sekciarstwo istnieje w Kościele od samego początku. Jako zjawisko społeczne nie jest obce także innym religiom. Jednakże współczesny świat "atakowany" jest przez sekty na skalę dotąd niespotykaną. Próbują one znaleźć grunt dla swego rozwoju przede wszystkim w społeczeństwach dotąd chrześcijańskich. Ten groźny proces nie omija również Polski. Sprzyja mu - jak zauważa kardynał Paul Poupard - ześwieczone, niechętna a nawet wroga chrześcijaństwu kultura środków masowego przekazu, dławiąc w nim to, co najbardziej oryginalne i ludzkie¹⁵

Spróbuję zatem dokonać pewnego przeglądu sekt działających na terenie Polski, biorąc pod uwagę ich specyfikę ideologiczną. Otóż można by je uszeregować w cztery podstawowe grupy, mianowicie:

1. Sekty millenarystyczne - oczekujące końca świata i tysiącletniego królestwa. Na ogół wychodzą one od dosłownego rozumienia fragmentu *Ap 20, 4*, a współczesne katastrofy tłumaczą jako znaki zwiastujące wypełnienie się przepowiedni. Należą do nich między innymi: Świadkowie Jehowy, Świecki Ruch Misyjny "Epifania" czy Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego.

2. Sekty o inspiracji mądrościowej Dalekiego Wschodu - będące istotnym elementem New Age, o czym będzie jeszcze mowa. Sekty te związane są przede wszystkim z hinduizmem i buddyzmem.

Na bazie hinduizmu działają: Światowy Uniwersytet Duchowy Brahma Kumaris, Towarzystwo Świadomości Kryszny - Bhakti Yoga, Instytut Wiedzy Transcendentalnej, Związek Adzapa Jogi, Tantra Joga, Towarzystwo Świadomości Duchowej Miłości, Ruch Świadomości Baba Ji i wiele innych.

Z buddyzmem związane są stowarzyszenia: Zen Czogie, Karma Kagyu, Zen So-to, Kandzeon, Centrum Zen Kannon, Związek Buddystów Zen "Sangha", Jodo Shin (Szkoła Czystej Krainy) czy Szkoła Zen Kuan Um.

3. Sekty o inspiracji myśli zachodniej: Gnoza, Antropozofia, Astrologia, Ezoteryzm, Okultyzm, Teozofia, Zachodni Zakon Sufi, Subut, Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki, Filia Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża, Scjencjologia, Satanizm.

4. Sekty odwołujące się do "nowego mesjasza" i "nowego objawienia": "Ruch pw. Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego" czyli Mooniści (A.U.C.M.), Mormoni, Maryjne Dzieło Pokuty czy Powszechna Wiara Bahai.

Zastanawiając się nad problemem sekciarstwa, od razu trzeba uświadomić sobie, że wszystkie sekty działające w Polsce uderzają w Kościół katolicki. Nie tylko werbują jego członków, ale także kwestionują głoszone przezeń prawdy wiary i mo-

¹⁵ Cyt za: A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, Biblioteczka KSM, Kraków 1994, s. 110.

ralności. Czynią to zarówno sekty pochodzenia zachodniego, jak i te, które inspirowane są duchowością Dalekiego Wschodu. Celem pozyskania jak najwięcej zwolenników, którzy na ogół należą do Kościoła katolickiego, muszą jakby z konieczności zainteresowane być zwalczaniem doktryny katolickiej.

Każda sekta charakteryzuje się tym, że:

1. Jezus Chrystus nie stanowi centrum jej wiary.
2. Dowolnie interpretuje Pismo Święte, wiele treści wrywa z kontekstu, aby mogły posłużyć jako argument uzasadniający przyjętą doktrynę.

3. Panuje wśród jej członków przekonanie o absolutnym złu świata. Temu przekonaniu towarzyszy ucieczka przed światem w konkretną grupę. W świadomości członków sekty grupa ta jest czymś jakościowo innym, lepszym niż reszta społeczeństwa.

4. Stosuje specyficzne metody propagandy, które osłabiają człowieka i pozbawiają go zdolności do prawidłowych reakcji i realnego myślenia. Oto niektóre z tych metod:

- odcięcie członków od komunikacji ze światem zewnętrznym;
- długie i częste sesje indoktrynacji za pomocą powtarzanych słów, gestów i śpiewów;
- "aktywizm" pozbawiający czasu na wolną refleksję;
- częste i długie posty, zmiana sposobu odżywiania (wegetarianizm), skracanie snu;
- rozbudzanie lęku związanego z ewentualnym opuszczeniem grupy, np. straszenie obłędem, śmiercią wieczną itp.;
- oszustwo jako taktyka w uprawianiu "apostolstwa" i w zyskiwaniu nowych członków;
- zatajanie "całej prawdy" o wyznawanej doktrynie (tysiące świadków Jehowy dawno przestałoby nimi być, gdyby wiedzieli, że kolejne terminy końca świata nie sprawdziły się);
- nie informowanie członków o intencjach podejmowanych akcji;
- znieśławianie "przeciwników", przeprowadzanie kampanii oczerniających, niszczących dobrą opinię pewnych osób¹⁶.

Przegląd wspomnianych cech, którymi charakteryzują się sekty jakże dobitnie świadczą o ich szkodliwości psychicznej, fizycznej, społecznej i religijnej. Doprowadzają one członków do zniewolenia. Ludzie, głównie młodzież, zwerbowani do sekt poddani są ogłupiającemu procesowi, który jest swoistym "praniem mózgu". Przywódcy sekt nie wahają się nawet wykorzystywać pewnych elementów hipnozy, aby jeszcze bardziej związać adepta z grupą. Sekta jest religią bez wyboru. Nie można w niej pytać, lecz trzeba wierzyć i to tak wierzyć jak nakazuje lider. W niektórych sektach dochodzi nawet do formalnego zakazu myślenia. Na przykład u wejścia do sal medytacji sekty Bhagwan Rajneesh widnieje napis: "Pozostaw tu swój umysł i swoje buty", guru Maharaj-Ji powtarza slogan: "Dajcie mi swój umysł",

¹⁶ Por. A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, ss. 111-112.

Moon natomiast głosi: "Ja jestem waszym mózgiem"¹⁷ Psycholodzy zgodnie przyznają, że przyłgnięcie do sekty ma znamiona gwałtownego poszukiwania własnej tożsamości w sytuacji bycia na skraju przepaści.

Nierzadko sekty wyrządzają szkody fizyczne. O zbrodnie rytualne oskarża się na przykład członków sekty Dzieci Boże, Towarzystwa Świadomości Kriszny, Moona, guru Maharadży itp. Znane są wypadki nadużyć seksualnych. Sekta Dzieci Bożych zaleca między innymi zerwanie wszelkich hamulców moralnych. W tym celu organizuje sesje seksualne czyli tzw. połowy miłosne. Zaleca uwodzenia seksualne w imię Boga. Inny przykład: Dawid Koresh, założyciel amerykańskiej sekty uważał, że tylko jego nasienie nadaje się do prokreacji, a zbiorowe kopulacje uważał za akt wiary¹⁸

Fenomenem niezwykle groźnym są sekty powstające w krajach byłego Bloku Wschodniego, na gruzach oficjalnego ateizmu. Mogą one przyjąć niebezpieczne rozmiary, czego przykładem jest chociażby Wielkie Białe Bractwo działające w Rosji, w Mołdawii, na Ukrainie i na Białorusi. Obecnie sekta liczy ponad sto tysięcy zwolenników i ma swoje oddziały w każdym większym mieście wspomnianych krajów. Liderzy Bractwa prowadzą jawne i bezwzględne "polowania na dusze" wśród młodzieży. Stosują wobec niej niedozwolone metody oddziaływania psychologicznego, nierzadko wywołujące choroby psychiczne, rozkład młodych rodzin czy ucieczki niepełnoletnich z domu. W Rosji i na Ukrainie w 1993 roku zaczęli ginąć bez śladu młodzi ludzie, zwerbowani uprzednio przez sektę. W Kijowie nieznanym jest los ponad stu osób. Pod Swierdłowskiem "biali bracia" uprowadzili całą klasę. Zwerbowaną młodzież rozsyła się po całej Rosji, dla podejmowania rozmaitych akcji. Ludzie wciągnięci do sekty brutalnie napadają na cerkwie prawosławne z nadzieją otrzymania palmy męczeństwa¹⁹

Szczególnie groźne są sekty satanistyczne, których członkowie z zasady stawiają sobie za cel wykonywanie złych uczynków²⁰. Szkodliwość społeczna sekt wyraża się choćby w ich wrogości wobec otoczenia. Jako przykład niech posłuży instrukcja, którą sformułowali przywódcy tzw. Kościoła Scjentologii: "Złożyć fałszywe zeznanie pod przysięgą w sądzie, żeby unieszkodliwić lub zdyskredytować nieprzyjaciela. Udawać wroga Scjentologii, by uzyskać informacje o agentach, których należy zniszczyć. Rozpowszechniać oszczercze anonimy. Dokonać porwania nieprzyjaciela, który krytykuje Kościół Scjentologii. Przypisywać skandaliczne praktyki seksualne krytykom i wrogom". Na koniec warto przytoczyć zasadę głoszoną przez założyciela Scjentologii: "Róbcie pieniądze. Wykorzystujcie innych ludzi i nie przebierajcie w środkach"²¹.

¹⁷ Por. J. Jarco, *Co to są sekty?*, "Biuletyn KAI" z 2 XI 1993 r., s. 17.

¹⁸ Por. J. Makselon, *Psychologiczna atrakcyjność "nowych religii"*, w: *New Age pseudo-religia*, praca zbiorowa pod red. S. Dobrzańskiego, wyd. "Unum", Kraków 1994, s. 65.

¹⁹ Por. J. Jarco, *Białe Bractwo - dossier o sekcje*, "Biuletyn KAI" z 4 XI 1993 r., ss. 17-19.

²⁰ Por. A.J. Nowak, *Satanizm*, Wydawnictwo Św. Antoniego, Wrocław 1995; J.J. Steffon, *Satanizm jako ucieczka w absurd*, WAM, Kraków 1994.

²¹ A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, s. 112.

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na raport Stolicy Apostolskiej z maja 1986 r., poświęcony problematyce sekciarstwa. Oto wybrany passus tegoż dokumentu: "Nie możemy być naiwnie pojednawczy. Zbadaliśmy działalność sekt w stopniu wystarczającym, aby móc stwierdzić, że postawy i metody działania niektórych z nich są w stanie zniszczyć osobowość, dezorganizować rodziny i społeczeństwa, i że ich nauczanie daleko odbiega od nauczania Chrystusa i Kościoła"²².

W obecnym porządku społecznym, występującym pod szyldem wolności i demokracji, obrona przed szkodliwością sekt jest bardzo utrudniona. Według prawa państwowego nikt nie może zabronić dorosłemu człowiekowi przystąpić do sekty, o ile nie narusza ona obowiązującego prawa. Powstające stowarzyszenia dla obrony przed sektami mogą wziąć pod opiekę jedynie zagrożone, zwerbowane przez sekty dzieci. Mogą to uczynić jedynie na wyraźne życzenie rodziców względnie prawnych opiekunów tych dzieci²³.

Sekty wszakże chętnie korzystają z możliwości działania w ramach obowiązującego prawa; otwierają żłobki, szkoły, centra kulturalne, centra lecznicze, centra szkoleniowe. Obecnie, niestety, jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska. Państwowe mass media, prasa wysokonakładowa, jak również elity sprawujące władzę w Polsce zdają się sprzyjać rozwojowi sekt. Świadczy o tym niezwykła łatwość w uzyskiwaniu przez sekty osobowości prawnej. Czym tłumaczyć to zjawisko nie mające precedensu w innych krajach byłego Bloku Wschodniego? Wiele argumentów świadczy o tym, że wielki wpływ na rozwój sekt w Polsce wywiera masoneria. Należy to zresztą do jej oficjalnych celów. Popieranie sekt przez loże masońskie jest jedną z metod walki z Kościołem katolickim, metod wcale zresztą nie ukrywanych przez organy prasowe wolnomularstwa.

5. Masoneria

Wybitny znawca przedmiotu, Arnaud de Lassus, swojej książce o masonerii dał podtytuł: "Intrygująca tajemniczość". Trzeba bowiem przyznać, że problematyka masonerii zawiera w sobie wiele znaków zapytania. Badacz problemu natrafia na niepokonalne trudności dotyczące weryfikacji poszczególnych informacji na temat wolnomularstwa. Wynika to z prostego faktu, że organizacja ta z założenia ma charakter tajny.

²² Pełny tekst zob. "L'Osservatore Romano" (wydanie polskie), 1986, nr 5 ss. 3-6.

²³ Na uwagę zasługuje w tym miejscu inicjatywa katolików szwajcarskich, którzy w 1987 roku utworzyli specjalną organizację SADK (Szwajcarską Wspólnotę Pracy przeciw Destruktywnym Kultom). W jej skład wchodzi rodzice, których dzieci pozostają w różnych sektach. Celem stowarzyszenia jest przezwyciężenie wpływów sekt, które działają destrukcyjnie na osobowość młodych ludzi, niszczą więzi rodzinne i społeczne. Szerzej na ten temat zob. R. Pindel, *Przykład samoobrony przed sektami i ruchami pseudoreligijnymi*, w: *New Age - pseudoreligia*, ss. 105-110.

Warto wspomnieć także o podobnej inicjatywie w Krakowie. Stowarzyszenie o takim samym charakterze powstało przy klasztorze dominikanów z inicjatywy Ruchu Społecznego ku Cywilizacji Miłości.

W wielu środowiskach o masonerii mówi się z lekkim uśmiechem, jako o czymś, co przynależy do rzeczywistości domniemanej, która tak naprawdę jest fikcją. Większość intelektualistów, zabierając głos w sprawie masonerii, od razu czyni zastrzeżenie, iż daleka jest od teorii spiskowej, wedle której masoneria rządzi potajemnie światem. To odcinanie się od teorii spiskowej, samo w sobie z pewnością słuszne, należy niemal do rytuału wszelkich wypowiedzi na temat masonerii i wydaje się, że pełni ono rolę przysłowiowej zasłony dymnej. Odwraca bowiem uwagę od faktycznych wpływów i znaczenia łóż masońskich. Rzecz dziwna, że nawet jeden z bardzo znanych hierarchów kościelnych niezwykle "nerwowo" reaguje na wszelkie artykuły prasowe (chodzi oczywiście o prasę katolicką), traktujące o szkodliwej działalności masonerii. W obecnych rozważaniach chciałbym więc podać najpierw kilka informacji, aby przybliżyć nieco jej obraz.

W słownikach pod hasłem masoneria czytamy, że jest to "międzynarodowe stowarzyszenie, częściowo tajne, o charakterze naturalistycznym i filantropijnym, którego członkowie rozpoznają się za pomocą odpowiednich znaków i emblematów" Zapis ten niewiele wyjaśnia. Sięgnijmy zatem po książkę wybitnego znawcy problematyki, wspomnianego już Arnaud de Lassus. W oparciu o analizę literatury masońskiej jak i pozamasońskiej twierdzi on, że początek masonerii stanowi rok 1717, w którym nastąpiło połączenie dwóch stowarzyszeń: korporacji budowniczych (mularzy czyli murarzy), sięgającej średniowiecza i okultystycznego stowarzyszenia Różokrzyżowców.

Kim są wolni mularze? Otóż zawdzięczamy im kościelne budowle, katedry budowane w średniowieczu mniej więcej aż do XVII wieku. Budowniczowie ci tworzyli pewien rodzaj bractwa. W XVII wieku utracili swoje podstawowe znaczenie zawodowe. Jednakże dla zachowania egzystencji i wpływów przekształcają swój cech (korporację) w związek towarzyski. Z czasem zaczynają do swojego grona przyjmować także nie-mularzy. Określani są mianem "wolnych mularzy"

Różokrzyżowcy byli stowarzyszeniem alchemików, okultystów, spadkobierców dawnych templariuszy, kultywujących pierwotny gnostycyzm. Nazwa różokrzyżowcy pochodzi od przyjętego przez stowarzyszenie emblematu: róża umieszczona na krzyżu. Miało to symbolizować połączenie wiedzy i wiary, a ściślej mówiąc - zbawienie poprzez wiedzę, a nie przez wiarę. Członkowie tego stowarzyszenia zajmowali się okultyzmem i propagowaniem gnozy²⁴

Tytułem dygresji pragnę wyjaśnić, że okultyzm, to teoria a raczej przekonanie o istnieniu nadprzyrodzonych sił tajemnych, z którymi, przy pomocy praktyk tajemnych, można wejść w kontakt. Przekonanie to prowadzi do przyjęcia czarnej magii, co w świetle doktryny chrześcijańskiej jest równoznaczne z odwołaniem się do sił demonicznych. Gnoza natomiast jest bardzo starą tradycją myśli, która przez długie wieki tworzyła, obok nurtu myśli chrześcijańskiej, równoległe biegnący do niej ciąg myślowy. Sam grecki termin "gnosis" oznacza "poznanie" Poznanie typu gnostycznego zakłada swoje pochodzenie od rozumu i doświadczenia. Są to jednak pozory,

²⁴ Por. A. de Lassus, *Masoneria - intrygująca tajemniczość. Elementarne wiadomości o wolnomularstwie*, Ruch na Rzecz Rodziny i Szkoły, Paryż 1993, ss. 9-29.

bo w rzeczywistości jej przedstawiciele odwołują się do poznania w postaci "oświecenia", na drodze pozarozumowej. Z tego też względu dostępne jest ono tylko nielicznym, dzięki interwencji pozaziemskich opiekunów gnostyka²⁵

Gnoza istniała na długo przed nadejściem chrześcijaństwa. Odżyła w pierwszych wiekach w postaci rozmaitych sekt takich, jak manichejczycy, pryscylicanie, paulicjanie, katarzy i wielu innych. Dała o sobie znać także w wiekach XVI i XVII; nawiązywał do niej między innymi panteizm. Następnie została włączona w ideologię wolnomularstwa, by dziś jakby z impetem zataczać coraz większe kręgi w postaci ruchu New Age, o którym będzie jeszcze mowa.

Pozwoliłem sobie na tę dygresję, gdyż moją intencją było zwrócenie uwagi na korzenie ideologiczne wolnomularstwa. Masoneria wywodzi się zatem z połączenia dwóch stowarzyszeń: Wolnych Mularzy o tradycji liberalnej i Różokrzyżowców o tradycji gnostyckiej, okultystycznej i jednocześnie tajemnej. Cel masonerii jest pochodną obu wspomnianych tradycji. Składa się nań propaganda liberalizmu (jest to cel jawny) i zastąpienie katolicyzmu chrześcijaństwem gnostyckim (cel ukryty, tajemny). Owo "chrześcijaństwo gnostyckie" jest tutaj terminem umownym, bo w historii masonerii różnie było ono pojmowane, ale zawsze miało wspólny mianownik; chodziło o negację Kościoła katolickiego.

Samo słownictwo w odniesieniu do ideologii wolnomularstwa nie jest jednolite. Trzeba pamiętać, że zmienia się ono w zależności od autorów. Często zamiast okultyzmu mówi się o gnozie, o "mistycyzmie" lub "iluminizmie". Z ideą liberalizmu łączą się zwykle racjonalizm, a także subiektywizm, kult człowieka jako pochodne oświeceniowej koncepcji wolności.

Odnosnie do fenomenu wolnomularstwa, warto także zwrócić uwagę na jego struktury organizacyjne. Otóż dzieli się ono na samodzielne wspólnoty występujące pod różnym nazwami: Wielkie Łoże, Wielkie Wschody, Federacje, Wyższe Rady, Siły Masońskie. Każdy wielki oddział masonerii rządzony jest przez Radę lub Komitet Wykonawczy z wielkim mistrzem na czele. Wielka Łoża składa z łóż (pisanych z małej litery) jednego kraju lub okręgu, będących podstawowymi komórkami organizacyjnymi. Poszczególne łoże różnią się znacznie ilością istniejących w nich stopni wtajemniczenia, obrzędami, symbolami - w zależności od przyjętego i obowiązującego w danej łoży rytu²⁶

Obecne rozważania pragnę ze zrozumiałych względów ograniczyć nade wszystko do aspektu religijnego wolnomularstwa. Od razu trzeba stwierdzić, że masoneria z zasady zawsze jest głęboko antykatolicka. Wynika to z jej ideologii. Ponieważ, zdaniem wolnomularzy, nie ma żadnej prawdy powszechnej, to nie ma także żadnej powszechnej prawdy objawionej. W lożach można oczywiście powoływać się na różne Księgi uważane przez poszczególne religie za święte, także na Pismo Święte, ale

²⁵ Por. E. Staniek, *Doświadczenie Kościoła w spotkaniu z gnozą*, w: *New Age - pseudoreligia*, jw., ss. 29-38.

²⁶ Por. J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice* [tytuł oryginału: *El misterio de la masoneria*, Santiago de Chile 1926], b.m.w., 1992, ss. 36-44 (egz. w zbiorach prywatnych autora); A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, Biblioteczka KSM, Kraków 1993, ss. 18-27.

pod warunkiem, że pojmuje się je jako osobistą predylekcję, a nie jako prawdy powszechne, dotyczące wszystkich ludzi. W tych warunkach masoneria nie może przyjąć katolickiej koncepcji objawienia, która wskazuje na niezmiennie prawdy objawione. Ideolodzy masonerii wyraźnie stwierdzają, że ich naturalistyczna, liberalna koncepcja świata z definicji jest "postawą niezależną i wrogą wobec porządku nadprzyrodzonego i objawionego" Jest antykatolicka w ideach i w działaniu²⁷

Długo można by rozwodzić się nad doktryną czy ideologią wolnomularstwa. Analizując wypowiedzi samych masonów, których niemało można znaleźć na łamach zachodnich pism wolnomularskich, nietrudno udokumentować zdecydowaną wrogość masonerii do Kościoła katolickiego. Sądzę jednak, że w tym miejscu nieco więcej uwagi warto zwrócić na to, jaki jest stosunek Kościoła do masonerii.

Po raz pierwszy Kościół wypowiedział się na ten temat w 1738 roku. Papież Klemens XII w konstytucji *In eminenti apostolatus speculo* z 28 kwietnia tegoż roku potępił organizacje masońskie. W dokumencie tym czytamy: "Kościół katolicki i masoneria to dwie organizacje, dwa światopoglądy i dwie wiary, które się wzajemnie wyłączają i potępiają" Papież potępił organizacje masońskie "na zawsze" (słowami, o których powiedział, że mają "moc wieczystą") i w trosce o dobro dusz zakazał wiernym utrzymywania z nimi stosunków pod karą klątwy kościelnej²⁸

Od tego czasu Kościół konsekwentnie zabrania przynależności do masonerii. Stanowisko to jest podtrzymywane przeszło 400 razy przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Papieże jednoznacznie potępiają wolnomularstwo aż w 14 encyklikach²⁹ Ponadto poprzedni *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kan. 2335 stwierdzał: "Katolicy, którzy wstępują do sekty masońskiej względnie do jej podobnych stowarzyszeń, walczących z Kościołem i z legalnymi władzami cywilnymi, popadają tym samym w ekskomunikę, zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej simpliciter" Nowy *Kodeks* z 1983 r. milczy wprawdzie o masonerii, ale w kan. 1374 postanawia: "Kto zapisuje się do stowarzyszenia działającego w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, powinien być ukarany sprawiedliwą karą; kto zaś popiera tego rodzaju stowarzyszenie lub nim kieruje, powinien być ukarany interdyktem" Niemniej jednak w przeddzień wejścia w życie nowego *Kodeksu* ukazała się deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary, stwierdzająca co następuje: "Negatywna ocena Kościoła o wolnomularskich zrzeszeniach pozostanie niezmienna, ponieważ ich zasady były zawsze uważane za nie do pogodzenia z nauką Kościoła i dlatego też przystąpienie do nich pozostanie nadal zabronione. Wierni, którzy należą do wolnomularskich zrzeszeń, znajdują się w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przyjmować Komunii świętej".

Znane są wszakże próby nawiązania wzajemnych kontaktów Kościoła i wolnomularstwa. Próby te nasiliły się w okresie pontyfikatu Jana XXIII. Wolnomularstwo

²⁷ Por. A. de Lassus, *Masoneria intrygująca tajemniczość*, jw., s. 33; J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, ss. 44-46, 63-68.

²⁸ Por. A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, s. 107-108; A. de Lassus, *Masoneria - intrygująca tajemniczość*, jw., s. 95.

²⁹ Szerzej na temat potępienia masonerii przez Kościół i przez władze cywilne zob. w: J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, ss. 240-250.

przejawiło wyraźną tendencję do "pogodzenia się z Kościołem" i taktykę "wyciągniętej dłoni". Problematyka wolnomularstwa była obecna także podczas obrad Soboru Watykańskiego II. Jednocześnie dużo pisała prasa na ten temat, domagając się wręcz zmiany stosunku Kościoła do masonerii. W Polsce "Tygodnik Powszechny" opublikował w czasie trwania Soboru artykuł pt. *Zmiana stosunku Kościoła do masonerii*. Znalazły się w nim takie sformułowania, jak: "próba usunięcia nieporozumień między Kościołem a masonerią", "jesteśmy dziećmi jednego Boga skłóconymi w zaślepieniu", "zrywa się z obu stron, narosła od wieków, olbrzymią literaturę wzajemnych podejrzeń i oskarżeń, nieraz zupełnie absurdalnych"

Po Soborze faktycznie podjęto dialog katolicko-masoński. Trwał on około 20 lat. Jego poważnym zwolennikiem był między innymi kardynał F. König. Ten sam, który niedawno uczestniczył w obchodach jubileuszowych "Tygodnika Powszechnego". Rozmowy odbywały się przy aprobachie kardynała F. Sepera, prefekta Kongregacji Doktryny Wiary. Okazało się jednak szybko, że dialog ten jedynie potwierdza dotychczasowe stanowisko Stolicy Apostolskiej, jednoznacznie odrzucające pogodzenie wolnomularstwa z katolicyzmem.

Są jednak w postawie Kościoła wobec masonerii pewne wyłomy, świadczące o wzajemnych kontaktach. W listopadzie 1985 roku Agence France Press (AFP) poinformowała, że Stała Rada Episkopatu Francji przyłączyła się do *Wspólnego wezwania do braterstwa*, wydanego przez organizacje masońskie i paramasońskie, w tym Wielki Wschód Francji oraz Wielką Lożę Francji. Natomiast sześć lat później ta sama agencja doniosła, że kardynał Albert Decourtray, arcybiskup Lyonu i prymas Galii, otrzymał nagrodę akcji humanitarnej żydowskiego stowarzyszenia B'nai Brith (Synowie Przymierza) za działalność na rzecz zbliżenia między religiami. Organizacja ta ma oczywiście charakter masoński³⁰ Warto tytułem ciekawostki dodać, że chodzi o tego samego hierarchę kościelny, który uczestniczył w słynnych rozmowach geneeskich w sprawie Karmelu w Oświęcimiu³¹

Szkodliwość masonerii dla duchowości chrześcijańskiej obrazują zasady, którymi kieruje się ona w działaniu, przenikając swoimi ideami życie społeczne. Są to zasady wolności, równości, braterstwa oraz zasada kierowania (manipulowania) poprzez ukrytych przywódców. Przez "wolność" rozumie się wyzwolenie od jakiegokolwiek porządku transcendentnego (naturalnego albo nadnaturalnego). "Równość" oznacza uwolnienie od wszelkiego autorytetu naturalnych hierarchii. Braterstwo w sensie wolnomularskim wymaga przyłączenia się do opinii większości. W praktyce oznacza redukcję, sprowadzanie wszystkich prawd religijnych, filozoficznych, moralnych i politycznych do przyjmowanego przez wszystkich minimum. Natomiast zasada kierowania czy manipulowania przez ukrytych przywódców zapewnia skuteczność działania³². Okazuje się, że skutki realizacji tych zasad widoczne są jak na dłoni nie tylko

³⁰ Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na podnoszony niekiedy problem powiązania masonerii z judaizmem. Szerzej na ten temat zob. w: J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, ss. 195-205.

³¹ Por. A. de Lassus, *Masoneria - intrygująca tajemniczość*, jw., s. 105-106.

³² Por. tamże, s. 86; J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, ss. 127-136.

w krajach zachodnich, gdzie loże od dawna nie kryją się ze swoją działalnością, ale także w Polsce.

Początek masonerii na ziemiach polskich przypada na lata trzydzieste XVIII wieku. Było nią "Czerwone Bractwo". Nie miejsce tu na omawianie historii wolnomularstwa w Polsce, ale warto przy tej okazji zauważyć, że w XIX wieku masoneria polska często była bardziej spiskiem niepodległościowym niż ideologiczną organizacją. Stanowiła wygodne pole dla działalności patriotycznej, niepodległościowej. Ciekawa jest opinia na ten temat bł. J.S. Pelczara, który w swojej książce o wolnomularstwie wydanej w 1914 roku pisze, iż masoni nierzadko "chodzili do kościoła, należeli do bractw kościelnych, przyjmowali przed śmiercią sakramenty święte i robili zapisy na rzecz klasztorów. Wielu z nich, będąc członkami niższych stopni, nie znało całej ideologii ruchu masońskiego, a uważali go za związek filantropijny, patriotyczny i humanitarno-towarzyski"³³ Panowała wręcz moda na masonerie.

W II połowie XIX wieku działalność wolnomularstwa w Polsce prawie zamarła. Odrodziła się dopiero w wieku XX, zwłaszcza w okresie Polski niepodległej. Istnieje obszerna literatura obrazująca działalność masonerii w okresie międzywojennym. Jej wpływy są niewątpliwe. Ocenia się, że do łóż w tym okresie należało około 500 ludzi. Były to osoby z dobrze sytuowanych kręgów inteligencji, wyższych urzędników państwowych, a także ludzie ze sfer wojskowych, związani głównie z obozem piłsudczyków, choć sam Józef Piłsudski do masonerii nigdy nie należał. O wpływach wolnomularstwa świadczy fakt, iż na 6 prezydentów (wraz z okresem emigracyjnym) 4 było masonami (Narutowicz, Wieniawa-Długoszewski, Raczkiewicz, Zalewski). Na 14 premierów przedmajowych, 4 było masonami, a na 17 pomajowych - było ich aż 13³⁴

Warto dodać, że w Polsce jako kraju katolickim loże starały się ukrywać swą działalność. Obowiązywała przecież papieska ekskomunika. Nikt przynależnością lożową się nie chwalił. Dopiero obecnie, w warunkach ponownie odzyskanej suwerenności państwowej, loże ubiegają się o rejestrację w sądach. W 1993 roku zarejestrowano w Polsce około 80 braci zrzeszonych w dwóch warszawskich lożach: "Wolność Przywrócona" i "Nadzieja" oraz w katowickiej "Jedności" i krakowskim "Gabrieli Narutowiczu". Wszystkim lożom przewodzi Wielka Loża Narodowa, której do niedawna wielkim mistrzem był Tadeusz Gliwic. W jednym ze swoich wywiadów przyznał on, że polscy masoni byli wybitnymi działaczami opozycji demokratycznej³⁵

Kościół musi więc zachować czujność. Nie bez znaczenia jest tu wypowiedź, przestroga Leona XIII: "Masoneria stanowi rodzaj społeczeństwa na wskazywane, którego celem jest sprawować władzę tajemną nad społeczeństwem właściwym, a którego rację bytu stanowi jedynie walka przeciwko Bogu i Kościołowi. Sekta owa zdołała przeniknąć do wszystkich warstw społeczeństwa. Tworzy ona jak gdyby niewidzialne i nieodpowiedzialne państwo w państwie legalnym. Jest pełna ducha szatana, który,

³³ J.S. Pelczar, *Masoneria, jej istota, zasady, dążności, początki*, Kraków 1914, s. 123-127

³⁴ Por. L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1984.

³⁵ Por. A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, s. 140.

wedle słów Apostoła, potrafi w razie potrzeby przemienić się w anioła światłości. Oświadcza, że nie ma żadnych celów politycznych, w rzeczywistości jednak prowadzi najczynniejszą akcję w życiu prawodawczym i administracyjnym. W ramach walki z Kościołem realizuje konsekwentnie swój plan. Główny jej atak kierowany jest w najczulszy punkt, stanowiący o sile katolicyzmu, mianowicie w moralność. Dlatego masoni pragną najpierw ograniczyć, a następnie całkowicie usunąć naukę religii ze szkół, by wychować całe pokolenia niewierzących lub obojętnych religijnie. Wykorzystując prasę codzienną, wiele wysiłku poświęcają oni na zwalczanie zasad moralnych głoszonych przez Kościół. Ponadto ośmieszają jego praktyki, aby *skazić masę występkami i rozpustą* - w przekonaniu, że w tych warunkach będą one całkowicie w jej rękach³⁶

Trzeba być zupełnie "ślepy", aby nie dostrzegać wysiłków masonerii na tym polu. Jesteśmy świadkami systematycznej demoralizacji społeczeństwa. Wyraża się to między innymi w ataku na rodzinę, na jej porządek naturalny (rozwoły na żądanie, antykoncepcja, aborcja, eutanazja, homoseksualizm, wychowanie bez wartości, relatywizm etyczny, ograniczanie wpływu rodziców na dzieci)³⁷

Obok formalnych łóż masońskich istnieje cała gama rozmaitych organizacji paramasońskich. Są to stowarzyszenia, ruchy, które nie należą do struktur wolnomularstwa, ale są zdominowane przez jego członków, dzięki czemu realizują cele masonerii. Dominacja ta jest na ogół z góry zaplanowana. W Polsce do paramasonerii można obecnie zaliczyć następujące organizacje: YMCA (Young Men's Christian Association), Ratary Club (Rotarianie), Lions Clubs, Polskie Stowarzyszenie Wolnomyslicieli im. Kazimierza Łyszczyńskiego czy słynną Fundację Batorego.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, że 27 listopada 1989 roku odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie "pierwsze po wojnie" spotkanie Rotarian. W uroczystości wzięło udział około 400 gości, między innymi A. Gieysztor, B. Geremek, Z. Kuratowska. Natomiast T. Mazowiecki otrzymał nagrodę im. Paula Harrisza³⁸

Jak przeciwdziałać masonerii? Chodzi, rzecz jasna, o postawę katolików. Otóż można w tym celu posługiwać się zarówno środkami przyrodzonymi, jak i nadprzyrodzonymi.

1. Śroki przyrodzone:

- zapoznać się z odpowiednią literaturą na temat masonerii; trzeba koniecznie poznać cele masonerii i metody jej działania;
- unikać demoralizacji systematycznie prowadzonej przez środki masowej informacji;
- krytycznie odnosić się do haseł głoszonych w imię wolności i tolerancji, np. "moje ciało należy do mnie" itp.;

³⁶ Por. Leon XIII, Encyklika *Humanum genus* z 20 IV 1884 r. (tekst polski w: "Notificationes e Curia Episcopali Dioecesis Cracoviensis", 1884, z. 12, s. 13-27); tenże, List apostolski *Pervenuti* z 19 III 1902 r. (tekst włosko-polski w: "Przegląd Katolicki" 40 (1902) nr 20-28).

³⁷ Por. J.M.C. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, ss. 137-161.

³⁸ Por. M. Giertych, *Zagrożenia duchowe* (Zbiór artykułów z "Rycerza Niepokalanej"), Michalineum, Marki-Struga - Warszawa 1993, s.155.

- nie akceptować postawy półśrodków i porozumienia za wszelką cenę;
- wobec natarczywej propagandy nie tracić cierpliwości (można nieraz usłyszeć zdanie: trzeba w końcu uchwalić prawo do aborcji na żądanie, aby wreszcie uwolnić się od wrzasku feministek).

2. Środki nadprzyrodzone:

- modlitwa (Leon XIII w *Humanum genus* mówi o niej jako o najważniejszej formie i podstawowej sile działania w walce z masonerią);

- duch gorliwości apostołskiej, jakaś doza zapachu do obrony Kościoła (a ściśle mówiąc wiernych) przed hasłami masonerii. Oczywiście katolik musi pamiętać o ewangelicznym przykazaniu miłości, ale nie wolno mu obojętnie patrzeć na to, co wyprawiają wrogowie Kościoła. Niezwykle pouczająca pod tym względem jest słynna wypowiedź Piusa X, która także dziś nic nie traci na swej aktualności. "W naszych czasach - zauważa Papież - bardziej niż kiedykolwiek **główną siłą złych jest słabość i ospałość dobrych**. Istotny nerw królestwa szatana sprowadza się do braku gorliwości i do ospałości chrześcijan"³⁹

Przykładem tej gorliwości apostołskiej może być postawa Św. Maksymiliana Marii Kolbego, który zwalczając masonerię, jednocześnie nie zatracił ducha ewangelicznej miłości. A oto tekst jego codziennej modlitwy: "O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie"⁴⁰

6. New Age

Termin *New Age* coraz częściej i to przy różnych okazjach pojawia się w kontekście tak odległych od siebie spraw jak masoneria i ziołolecznictwo, muzyka rockowa i astrologia, medycyna niekonwencjonalna i ufologia, wróżbiarstwo i ekologia. Jaki jest więc wspólny mianownik wszystkich tych spraw? Otóż spoiwem jest wiedza tajemna, gnoza, okultyzm, sekrety dostępne dla wtajemniczonych. Ludzie wciągnięci w dziedzinę ocierającą się o wiedzę dostępną tylko nielicznym, wprowadzeni w obszar pewnej tajemnicy, zaczynają doznawać satysfakcji. Uwarunkowanie to, jak się wydaje, jest jedną z głównych, choć nie jedynych przyczyn atrakcyjności *New Age*. Inną atrakcją tego ruchu jest pewien blichtr nowoczesności. Wielu kojarzy *New Age* ze światem elektroniki, komputerów, gdyż wielkie koncerty zajmujące się nowoczesną techniką są wciągane w propagandę *New Age*. Z pewnością fakt ten dodaje uroku całemu ruchowi⁴¹

Ogólnie można stwierdzić, że *New Age* to ogólnoswiatowy ruch, uważający się za religię i głoszący utopię szczęścia dla ludzkości w nowym tysiącleciu. Łączy on w sobie elementy religii i filozofii Wschodu, teozofii, okultyzmu, a przede wszys-

³⁹ Por. A. de Lassus, *Masoneria - intrygująca tajemniczość*, jw., s. 116-122.

⁴⁰ Cyt. za: M. Giertych, *Zagrożenia duchowe*, s. 71.

⁴¹ Por. *Złudzenia Nowej Ery. Teologowie o New Age*, praca zbiorowa pod red. I. Deca, wyd. "Signum", Oleśnica 1993.

tkim gnozy pogańskiej. Gnoza, jak już była o tym mowa, jest poglądem, wedle którego człowiek może osiągnąć zbawienie na drodze samego rozumowego poznania przez wtajemniczenie, zarezerwowane dla nielicznych⁴².

"New Age" to termin angielski oznaczający dosłownie nową erę lub nowy wiek. Pojęcie to pochodzi z astrologii. Teraz od połowy XX wieku słońce przechodzi ze znaku Ryb w znak Wodnika. Nowa era ma być właśnie erą Wodnika. Poprzednie dwa tysiąclecia były erą Ryb, a ryba - jak wiadomo - należy do istotnej symboliki chrześcijaństwa. New Age zapowiada więc koniec ery chrześcijańskiej, a rozpoczęcie się nowej, którą ma symbolizować Wodnik. Jednocześnie ruch ten stawia sobie za cel ukształtowanie "nowego porządku świata", odznaczającego się "grupową świadomością" oraz "synergią" (połączonym działaniem wielkich grup ludzi)⁴³

New Age na pewno przygotowywany był na długo przed swoim błyskawicznym rozwojem począwszy od lat siedemdziesiątych. Nie jest dziełem przypadku, że półoficjalny organ prasowy masonerii amerykańskiej, ukazujący się od XIX wieku, nosi tytuł "New Age" W wolnomularstwie należy zresztą szukać inspiracji dla rozwoju całego ruchu. Świadczy o tym już sama symbolika masońska, która stale odwołuje się do pojęcia nowej ery, oczyszczenia przez wody Wodnika. W każdym bądź razie już w 1979 r. biuletyn ruchu New Age w Stanach Zjednoczonych podaje 10 tysięcy adresów współdziałających organizacji. Księgarnie całego świata, w tym także księgarnie w Polsce, zalewane są książkami z kręgu New Age. Np. we Francji w ostatnich latach rocznie sprzedaje się 600 tysięcy tego rodzaju książek⁴⁴

U źródeł doktryny New Age leży przekonanie, że istnieje "wewnętrzny ład" naszej planety, spowodowany przez istoty duchowe - tzw. mistrzów mądrości, którzy w rzeczywistości okazują się demonami. Wiąże się z tym próba wskrzeszenia wielu pogańskich bóstw, a także próba ubóstwienia Lucyfera. Nie ulega wątpliwości, że satanizm bardzo mocno związany jest z New Age. Jeden z liderów ruchu, David Spangler, ogłosił następującą deklarację: "Lucyfer działa w każdym z nas, by doprowadzić nas do pełni i kiedy zmierzamy do nowej ery, która jest erą pełni człowieka, każdy z nas w jakiś sposób jest doprowadzony do punktu, który ja określam jako inicjacja lucyferowa (akt poświęcenia się Lucyferowi). To szczególna brama, przez którą każda osoba musi przejść, jeśli całkowicie ma wejść w obecność jego światła i pełni"⁴⁵

New Age stanowi syntezę religii wschodnich, gnozy i obejmuje wszelkie odmiany okultyzmu: jasnowidzenie, astrologię, praktyki jogi, wiarę w reinkarnację. Ruch ten uznaje okultyzm za równy nauce, znosi przeciwieństwo między dobrem i złem, odrzuca wartości etyczne w oparciu o zasadę tolerancji dla rzekomego pogodzenia wszystkich religii.

⁴² Por. T. Biedroń, *Konspiracja Wodnika*, "Tygodnik Powszechny", 1993, nr 30 (2273), ss. 1 i 6; G. Daneels, *New Age. Nowy Ład - nowa ludzkość - nowa wiara*, wyd. M, Kraków 1992.

⁴³ Por. S. Dobrzański, *New Age zagrożeniem i wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, w: *New Age - pseudoreligia*, jw., ss. 7-28.

⁴⁴ Por. A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, s. 7-10.

⁴⁵ Tamże, s. 9.

New Age ma także swoją polityczną wizję nowoczesności. Ostatecznym jego celem, według wypowiedzi liderów ruchu, jest całkowita kontrola nad światem przez postulowanie rozwiązania lub zniszczenia indywidualnych państw i poszczególnych narodów w imię pokoju i bezpieczeństwa. Elementami przyspieszającymi realizację tego celu mają być: ogólnoświatowy system kart kredytowych, kontrola dystrybucji żywności w skali światowej, ogólnoświatowy system podatkowy, kontrola biologicznej populacji i chorób (w tym mieszczą się ustalenia co do antykoncepcji, aborcji, eutanazji i inżynierii genetycznej). Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można się też dziwić powiązaniom New Age z wybitnymi organizacjami międzynarodowymi mi takimi jak: ONZ, UNESCO, Klub Rzymski czy Fundacja Rockefellera. Warto w tym miejscu zauważyć, że wszystkie te organizacje mają silne powiązania także z lożami masonerii. Literatura przedmiotu stwierdza ten fakt niemal jednogłośnie.

Hasła New Age propagowane są na różne sposoby. Ruch ten wiąże się między innymi ze światem biznesu. Liderzy New Age zapewniają bowiem, że w nowej erze główny akcent będzie padał na samozadowolenie i osobisty sukces, a nie na ciągłe przypomnianie o pracy i obowiązkach społecznych jednostki. Dodatkowymi atrybutami "elity misjonarskiej New Age" są: wysoki poziom intelektualny, tytuły naukowe, zamożność, prestiż społeczny, a to daje znamiona wiarygodności.

W kręgu ruchu New Age pozostaje firma (korporacja) "Amway", zataczająca coraz szersze kręgi na polskim rynku. "Amway" (skrót od: American way) jest nazwą, którą należy tłumaczyć jako "amerykańska metoda", "amerykański sposób na życie". Firma ta stosuje system handlowy zwany "network marketing", co oznacza "pracującą sieć handlową" lub też "sprzedaż bezpośrednią". Polskimi określeniami tego systemu są: "sieć dystrybutorów" lub "sieć konsumentów". Jednakże przy okazji działalności ekonomicznej firma ta rozpowszechnia doktrynę New Age wśród swoich członków⁴⁶

Jedna z zasad Amway głosi: Masz prawo do marzeń. Pomyśl, co byś chciał mieć. Może to być nawet pomysł z pozoru nierealny. Jakiś dobry samochód, dom z basenem, czy cokolwiek, co wydaje ci się potrzebne. Możesz powiesić sobie w widocznym miejscu fotografię przedstawiającą obiekt twoich marzeń. Powinieneś często o tym myśleć, rozbudzać w sobie te pragnienia. One będą wyzwalać w tobie pragnienie do pracy. Nikt nie przypomina o konieczności rozeznania swoich pragnień, ani nie zadaje pytania o ich relację do woli Bożej. Człowiek sam może uczynić swoje życie szczęśliwym. Tylko on jest panem swego życia - bogactwa, sukcesu, stanowiska⁴⁷

W jednej z ulotek przeznaczonej dla dystrybutorów Amway można przeczytać: "Wierzę w Boga, Rodzinę i SUKCES. Kiedy pracuję, odwracam tę kolejność" Inna rada brzmi: "Idź za głosem swych marzeń, aż zdobędziesz SUKCES" W tym duchu

⁴⁶ A. Michniewicz, *Liturgia ku czci mamony*, "List", 11 (1995) nr 1-2.

⁴⁷ A. Zwoliński, *AMWAY - polskie szczęście w amerykańskim stylu*, wyd. "Gotów", Kraków 1995, ss. 11-12.

brzmia także słowa pewnej feministki, która powiedziała: "Mam nadzieję, że w roku 2000 będziemy nasze dzieci uczyć wiary w ludzki potencjał, a nie w Boga"⁴⁸

Za fasadą neutralnych haseł New Age takich jak: zdrowa żywność, dieta, ekologia, ochrona praw zwierząt, rozbrojenie czy psychotreningi kryją się praktyki okultystyczne. Myśl hinduska czy buddyjska przyjmowana jest bowiem z dużą łatwością przez ludzi Zachodu pogrążonych w duchowej pustce⁴⁹

Ten pobieżny przegląd oblicza ideowego New Age dowodzi, jak niemałą atrakcję może ów ruch stanowić w społeczeństwach konsumpcyjnych. I rzeczywiście stanowi. Bardzo szybko zyskuje popularność. Obecnie liczbę zwolenników New Age w całym świecie ocenia się na 10 milionów, a liczbę książek poświęconych temu ruchowi na 18 tysięcy⁵⁰. Swego rodzaju papierkiem lakmusowym świadczącym o zakorzenieniu się ducha New Age w danej społeczności jest wiara w reinkarnację. Istotnie, jest to bardzo ważny element doktrynalny, którego, niestety, w żaden sposób nie da się pogodzić z chrześcijańską wiarą w zmartwychwstanie. Nie można wiary w zmartwychwstanie pogodzić z wiarą w reinkarnację. Dla chrześcijan wiara w zmartwychwstanie znajduje potwierdzenie w doświadczeniu, jakim jest realne powstanie z martwych Chrystusa. Wiara paschalna opiera się na realnym wydarzeniu odkrycia pustego grobu i spotkań ze Zmartwychwstałym. Wiara w reinkarnację takiego doświadczenia nie ma⁵¹

Wszelkie "naukowe" dowody na reinkarnację nie znajdują empirycznego potwierdzenia. Amerykański psychiatra Stevenson przebadał 2000 przypadków wskazujących na możliwość zjawiska reinkarnacji. Tylko w 20 z nich zauważył nieznane psychiatrii zdolności i relacje, o których można by tylko stwierdzić, że nie wykluczają reinkarnacji, ale nie znalazł podstaw do jej potwierdzenia w sposób pozytywny⁵²

Faktem jest, że reinkarnacja cieszy się obecnie popularnością i to w stopniu proporcjonalnym do popularności New Age. Interesujące są badania przeprowadzone w latach osiemdziesiątych. Do wiary w reinkarnację przyznało się 22 procent Francuzów (w tym 31 procent praktykujących katolików), 27 procent Brytyjczyków i tylko 28 procent Japończyków. Wśród Amerykanów 1/4 deklaruje wiarę w reinkarnację; wśród młodzieży poniżej 25 lat odsetek ten wzrasta prawie do 30 procent. A jak wygląda sytuacja w Polsce? Według badań z 1993 r. wiarę w reinkarnację deklaruje 32 procent. Nawet jeśli są to cyfry przesadzone, obciążone pewnym błędem, to i tak jest to sygnał niepokojący⁵³

⁴⁸ Tamże, s. 12.

⁴⁹ Por. M. Pacwa, *Katolicy wobec New Age. W jaki sposób ludzie są wciągani w psychologię Junga, enneagram oraz wiek Wodnika*, WAM, Kraków 1994; A. Zwoliński, *Tajemne niemocy*, ss. 7-10; tenże, *W kołowrocie istnień*, Biblioteczka KSM, Kraków 1995, ss. 68-73.

⁵⁰ Por. J.M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, s. 121.

⁵¹ Por. J. Kowalski, *Reinkarnacja i Zmartwychwstanie*, w: *Reinkarnacja. Fakt czy urojenie?*, praca zbiorowa pod red. S. Dobrzańskiego, wyd. "Unum", Kraków 1995, ss. 119-127.

⁵² Por. A. Zwoliński, *W kołowrocie istnień*, s. 9.

⁵³ Por. J. Jarco, *Religijność we Francji*, "Biuletyn KAI" z 2 VIII 1994 r., ss. 13-14; M. Przeciszewski, *W co wierzy Europa?*, "Biuletyn KAI" z 17 I 1994 r., ss. 18-23.

Reasumując, warto przytoczyć wypowiedź kardynała G. Daneelsa z Belgii, który napisał: "New Age nie jest religią, a jednak jest religijny, nie jest filozofią, a jednak jest wizją człowieka i świata, a także kluczem do interpretacji rzeczywistości; nie jest nauką, a jednak opiera się na prawach naukowych, nawet szuka tych praw w gwiazdach. New Age jest mgławicą, która zawiera ezoteryzm i okultyzm, coś z myśli mitycznej i magicznej na temat tajemnic życia oraz szczytę chrześcijaństwa, a to wszystko zmieszane z ideami wywodzącymi się z astrologii"⁵⁴

Katolik spotykając się z New Age, nie może biernie przyjmować jego reklam i propozycji. Musi dokonać wyboru, który będzie sprawdzianem wyznawanej wiary i powołania chrześcijańskiego. Albo New Age albo wiara w Jezusa Chrystusa i jego Ewangelię! Synkretyzm nie jest możliwy. Niezwykle cenna jest w tym miejscu rada Św. Pawła; *Jakaż jest wspólnota Chrystusa z Belialem lub wierzącego z niewierzącym?(...) Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich (2 Kor 6, 15 i 17).*

7. Refleksja duszpasterska

Spoglądając na cały ów kompleks zagrożeń cywilizacji chrześcijańskiej, przychodzi ma myśl słowa Chrystusa: *Jeśliby wam kto powiedział: "Oto tu jest Mesjasz" albo "Tam", nie wiercie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych (Mt 24, 23-24).* Podobną wymowę ma również zapowiedź Św. Pawła: *Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, składając się ku duchom zwodniczym i kłamliwym (1 Tm 4, 1).* Otóż żyjemy w czasach ostatecznych, które rozpoczęły się z chwilą zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią, piekłem i szatanem. Ów czas eschatologiczny wciąż trwa i wciąż spełniają się słowa Pisma. Chrześcijanin, katolik z racji swej wiary nie powinien się temu zbyt dziwić, ale też nie może wykazywać bierności.

Chrystus po to powołał Kościół, aby dla świata był znakiem zbawienia. Otóż spodobało się Bogu, ażeby dać ludziom udział w dziele zbawczym Chrystusa. Dlatego osobiste świadectwo wiary, nadziei i miłości powinno innym przybliżać Boga, powinno inspirować innych do odpowiedzi na łaskę wiary. Katolik wszelkimi dostępnymi sposobami zobowiązany jest, zgodnie z wolą Zbawiciela, świadczyć o nim, aby świat uwierzył.

Wyłącznie w takim duchu Kościół może skutecznie odpowiedzieć na wyzwania, jakie przynosi konsumizm, relatywizm, sekciarstwo, wolnomularstwo czy New Age. Wspomniane ruchy, organizacje czy kierunki myślowe są swego rodzaju zniewoleniem ducha ludzkiego. Dlatego strona katolicka powinna odznaczać się wielką czujnością. Ze względu na rację zbawczą musi bacznie obserwować życie publiczne, rozpoznawać obecność wspomnianych zagrożeń w poszczególnych środowiskach, aby nie dać się zaskoczyć. Nie chodzi jednak o to, by prowadzić li tylko kronikę błędów.

⁵⁴ Cyt. za: A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, s. 10.

Trzeba wyjść naprzeciw zagrożeniom i stoczyć z nimi walkę. W tym miejscu należy pamiętać o podstawowej zasadzie. Nie może to być walka po to, by unicestwić przeciwników "inaczej myślących", ale po to, by ich nawrócić, czyli zafascynować Jezusem Chrystusem, w którym nie bez łaski Bożej odkryją oni swojego jedynego Boga i Zbawiciela. Podstawową formą takiej postawy jest osobiste świadectwo i oczywiście dialog, do którego trzeba być przygotowanym.

Nie sposób zaprzeczyć, iż obecność Kościoła we wszystkich najważniejszych obszarach współczesnej kultury (cywilizacji) jest niezwykle ważna dla dzieła Nowej Ewangelizacji. Chodzi tu przede wszystkim o wpływ na rodzinę, wychowanie, politykę, naukę, ekonomię. Jeśli w tych dziedzinach zabraknie katolików, to będą one zajęte przez innych, właśnie przez "apostołów" New Age z ich humanizmem kosmicznym, przez rozmaite sekty, przez masonerię. Nie oznacza to, iż mają w te obszary wchodzić księża i zakonnicy. Bynajmniej! Jest to przede wszystkim zadanie katolików świeckich, dla których współczesna kultura jest jakby bardziej dostępna.

Obecnie istnieje, jak się wydaje, pilna potrzeba pewnej reorientacji w praktyce pastoralnej Kościoła, która wychodziłaby naprzeciw nowej sytuacji ewangelizacyjnej w społeczeństwach konsumpcyjnych. Należałoby stworzyć pewną alternatywę dla ludzi, którzy ulegają zwodniczej propagandzie "fałszywych proroków". Z powodzeniem może to być alternatywa na gruncie społecznym, organizacyjnym i propagandowym. Konkretyzacją działań, będących odpowiedzią na współczesne zagrożenia chrześcijaństwa, może stać się i chyba powoli staje się - Akcja Katolicka.

Na koniec warto raz jeszcze uświadomić sobie, iż wyzwania Nowej Ewangelizacji, w szczególności istniejące zagrożenia cywilizacji chrześcijańskiej, katolicy muszą odczytywać w duchu wiary. Z tym wiąże się postawa modlitwy i zaufania Bogu. Nawet pośród największych zagrożeń nie może zabraknąć optymizmu, bo ostatecznie w Kościele Chrystusowym naprawdę obecny jest Duch Święty, który wciąż uświęca Kościół i broni go przed niebezpieczeństwami. Zawsze bowiem aktualne są słowa Psalmu: *Jeżeli Pan domu nie zbuduje, daremnie się trudzą ci, którzy go wznoszą* (127, 1).

Nie bez znaczenia jest również przestroga Św. Pawła: *Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale jeśli nawet my lub Anioł z nieba głosiłby wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosimy - niech będzie przeklęty!* (Ga 1, 6-8).

SOME MENACES TO THE CHRISTIAN CIVILIZATION IN THE CONTEXT OF THE NEW EVANGELIZATION

S u m m a r y

The author points out the most important - in his opinion - menaces to the Christian civilization. He not only mentions them by names, but he also endeavours to give their characterizations in the context of the present efforts of the R. C. Church, which are labeled as the New Evangelization. At the same time these efforts are attempts to sensitize lay catholics to necessity of prayer and suitable practical attitude to the present menaces. The menaces are some kind of challenges to the New Evangelization, which Pope John Paul II makes appeals for.

The most fundamental cultural menaces, although, surely not the only ones, flow on the communism side, from ethical relativism, sectarianism, freemasonry and the New Age. The mentioned mental trends, organizations and movements make - in the author's opinion - coercion of the human spirit.

Within the pastoral notices the article contains valuable recommendations with regards to attitudes of all catholics towards the menaces discussed here. Followers of Christ can not enter upon a fight against people who "think differently" in order to destroy them as enemies. These kind of actions would be contradictory to the spirit of the Gospel. Christians should "fight" with them in the way which helps them to convert, which means to become fascinated by the person of Jesus Christ and to accept His Good News.

Translated by Kazimierz Stefek *OSPPE*